

# Zrozumieć wszystko bez słów



♦ „Rycerze Króla Artura”, reżyseria Henryk Tomaszewski, 1981



♦ „Hamlet - ironia i żaloba”; reżyseria Henryk Tomaszewski, 1979

## JAN BOŃCZA-SZABŁOWSKI

Jego twórca Henryk Tomaszewski tworzył swój teatr – pierwszy i jedyny wówczas w Polsce – nie mając żadnego oparcia w rodzimej tradycji. W przeciwieństwie do Francji czy Anglii, nie działały u nas zawodowe zespoły pantomimy. Założony przez niego w 1956 roku Wrocławski Teatr Pantomimy za jego życia cieszył się zasłużoną sławą w kraju. Był znany i ceniony w świecie – wielokrotnie zdobywał międzynarodowe medale i nagrody. Tomaszewski stał się klasykiem wymienianym w encyklopediach. Janina Hera – autorka książki pt. „Z dziejów pantomimy” – napisała: „Spełnił w teatrze rolę podobną do tej, co autor »Ulissesa« w literaturze i twórca »Osiem i pół« w kinie”.

Henryk Tomaszewski większość życia spędził we Wrocławiu. Ukończył Studio Dramatyczne Iwo Galla i Studio Baletowe Feliksa Parnella, w latach 1949–1955 występował jako solista baletu Opery Wrocławskiej. Studio Pantomimy przy Teatrze Polskim

we Wrocławiu utworzył jeszcze w latach 50.

## Ważne inspiracje literackie

Programy Pantomimy ulegały ewolucji, chociaż wspólną cechą większości były inspiracje literackie, poczynając od „Dzwonnika z Notre-Dame”, „Płaszcz”, „Woyzecka”. Lata 60. to faza eksperymentu z ruchem. W etiudach „Idą”, „Ziarno i skorupa”, „Sen”, „Labirynt” mimowie nie wcielali się w postaci, ale wyrażali pewne pojęcia filozoficzne.

Późniejsza forma pełnospektaklowych widowisk teatralnych ukształtowała się w 1970 r. podczas pracy nad „Odejsciem Fausta”. Od tej pory Tomaszewski tworzył pełne rozmachu, oddziałujące barwą, muzyką, bogatą warstwą wizualną spektakle. Wiele z nich przeszło już do historii pantomimy. A były to m.in. „Menażeria cesarzowej Filissy”, „Hamlet. Ironia i żaloba”, „Rycerze króla Artura”, „Akcja – sen nocy letniej”. Szybko zauważono, że teatr ruchu Tomaszewskiego operuje formą odrębną, naznaczoną

indywidualnością twórcy, wyzwalającą się zarówno z pustych konwencji baletu, jak i tradycyjnie pojmowanej pantomimy.

Pytany na początku lat 90., dlaczego tak często odwołuje się do mitów i symboli – Henryk Tomaszewski odpowiedział:

– W mitach i symbolach znajduję odwieczne problemy uniwersalne, które nie gasną, nie dezaktualizują się, obchodzą stale człowieka. Wydaje mi się też, że koduje się w nich tajemnica mojego teatru ruchu, tzn. przemiany – przechodzenia człowieka z jednego świata w inny i konieczności dokonywania wyboru własnej drogi. To właściwie wspólny temat wszelkich mitów, religii, filozofii, starożytności i nowych. (...) Sądę, że w starych tematach możemy znaleźć dużo wartości współczesnych. Warto po nie sięgać, tym bardziej że obecnie my, ludzie teatru, znajdujemy się w okresie posuchy tematycznej. Musimy odczekać, aż powstaną nowe prądy i kierunki filozoficzne. A doraźność już nie wystarcza – polityka, rozliczeniówki, satyra nie mają niedawnej nośności. Strząsnęliśmy te wszystkie sprawy i potrzeba trwałszych

## KULTURA

Obchodzący w tym roku 60-lecie istnienia Wrocławski Teatr Pantomimy to ewenement w polskiej kulturze.

MAREK GROTOŃSKI / WTP / WTP

ukończeniu studium przy WTP uzyskiwali status profesjonalnego aktora-mima. Wielokrotnie opracowywał choreografię w spektaklach dramatycznych i operowych. Od 1967 r. pracował w teatrach dramatycznych jako reżyser, nadając przedstawieniom oryginalną wartość poprzez szukanie w geście i ruchu źródeł słowa i wydobywaniu z aktorów nieoczekiwanych możliwości.

W recenzjach z jego spektakli często padało określenie „arcydzieło”. Śmierć Henryka Tomaszewskiego w 2001 roku była szokiem, po którym wrocławski teatr długo nie mógł się podnieść. Ze wskazaniem kontynuatora jego dzieła był problem, choćby dlatego, że sam mistrz nikogo ze swoich uczniów nie namaścił na następcę. W ramach eksperymentu sięgnięto po osobę z zewnątrz, czyli Elżbietę Czerczuk, której inscenizacja „Dziadów” okazała się artystyczną klęską.

Od lipca 2003 do maja 2009 roku dyrektorem naczelnym i artystycznym teatru był Aleksander Sobiszewski, aktor mim Tomaszewskiego od 20 lat. Miał w dorobku znaczące kreacje, np. Pucka w „Akcji-Sen Nocy Letniej” czy Jaua w „Kaprystie”. Był też scenarzystą i reżyserem Sceny Alternatywnej „Walium”, gdzie stworzył własne spektakle „Czarna Babka” oraz „Parada Atrakcji, czyli umarli się nie myją”. Podczas swej dyrekcji zrealizował m.in. „Galapagos” oraz „Gastroonomię”. W 2009 roku zdecydował się wyłącznie na własną artystyczną działalność.

## Korzenie dyrektora

We wrześniu 2009 roku dyrektorem naczelnym, a od kilku lat także artystycznym, został Zbigniew Szymczyk od lat związany z Wrocławskim Teatrem Pantomimy.

– Kiedy wspominamy twórczość naszego mistrza, mamy w pamięci różne jego spektakle – mówi „Rzeczpospolitej” Zbigniew Szymczyk. – Przywiązujemy się do konkretnych rozwiązań, tymczasem zapominamy, że Teatr Tomaszewskiego ciągle

ewoluował, wytwarzał własny język pantomimy, a jednocześnie otwierał się na różne style i różne estetyki. I to wydawało mi się najważniejsze w myśleniu o przyszłości tego teatru.

Idąc tym tropem, Szymczyk zaprosił trzech tak różnych twórców teatralnych, jak Leszek Mądzik, Jerzy Kalina oraz Paweł Passini, by odnieśli się do tematyki „Sądu Ostatecznego”. Inspiracją był słynny tryptyk Memlinga. Spektakl „Osąd” okazał się niezwykle doświadczeniem nie tylko dla teatru, ale i samych twórców. Dla Leszka Mądzika – inauguracja dalszej współpracy, której kolejnym etapem było przedstawienie „Zuzanna i starcy”.

## Powrót Oleksego

W „Osądzie” pojawił się w świetnej formie jeden z najlepszych uczniów Tomaszewskiego Marek Oleksy. On też zrealizował w WTP spektakl „Stazione Termini”. Zbigniew Szymczyk postanowił otworzyć pantomimę na artystów, którzy tu występowali, m.in. Leszka Bzdyla, który przygotował spektakl „Pustka, pustynia, nic” inspirowany prozą Witolda Gombrowicza. Pantomima wrocławska wychowuje sobie potencjalnych widzów, realizując przedstawienia dla dzieci: Konrad Dworakowski zrealizował tu „Mikrokosmos” na podstawie „Calineczki” oraz „Hydrokosmos”. Spektakl został zaproszony do prezentacji w cyklu Teatr Polska.

10 czerwca w jubileuszowym 60. sezonie pojawiają się „Bachantki” w reżyserii Macieja Prusaka. To również hołd tradycji spektakli bowiem jest inspirowany „Teoremą” P.P. Pasoliniego oraz przedstawieniem Henryka Tomaszewskiego „Przyjeżdżam jutro”. Twórców, jak wyjaśnia Zbigniew Szymczyk, interesuje starcie dwóch porządków, realnego i fantastycznego, rozdarcie człowieka, którego istnienie jest balansowaniem na cienkiej linii, rozciągniętej między twardą rzeczywistością a kruchością świata powoływanego do życia przez marzenie. ☞

## Prekursor i mistrz

Henryk Tomaszewski jako pierwszy w Polsce rozpoczął kształcenie mimów, którzy po